

# Muzeum Rodu Estreicherów

(Dokończenie ze strony 19)

willi prof. Karola Estreichera juniora, gdyż zapoznając się z historią jej budowy okazuje się, iż została ona przeniesiona z Ojcowa do Krakowa i zrekonstruowana wg projektu architekta Józefa Gałęzowskiego w latach 1946-1948. Prof. Karol Estreicher junior mieszkał w niej z żoną Teresą Lasocką-Estreicher od 1948 roku aż do dnia śmierci. Zmarł 29 kwietnia 1984 roku, przekazując testamentem trzy lata wcześniej, bo w roku 1980, willę oraz całą spuściznę Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Nic więc zaskakującego, że XIV Prezes TPSP Zbigniew Kazimierz Witek pieczołowicie strzeże obiektu wraz z jego cennym inwentarzem.

Należy przypomnieć, iż w latach 1984-1994 willa była niezamieszkała, nie posiadała zabezpieczeń, więc była okradana i niszczała. Z braku środków finansowych, czekała prawie 10 lat na remont generalny. Dopiero w latach 2005-2009, dzięki własnym środkom i sponсорom, pod kierownictwem XIV Prezesa TPSP Zbigniewa Witka, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych przeprowadziło generalny remont willi (dworku) i dzisiaj posesja przyciąga wzrok, poczynając od ciekawej bramy z wykutym na niej w metalu nazwiskiem: **Willa Prof. Karola Estreichera**, po okazałą, wkomponowaną w trawnik czytelną tablicę, która informuje, iż jest to **MUZEUM RODU ESTREICHERÓW, STRAT KULTURY I REWINDYKACJI**. Tablica zatrzymuje przechodzących tamtędy spacerowiczów, wędrujących szlakiem Małopolskiej Architektury Drewnianej. I zapewne sięgają oni do Wikipedii, aby dowiedzieć się czegoś więcej o profesorsko-mieszczańskim rodzie naukowców i humanistów, twórców „Bibliografii Polskiej”.

Metraż drewnianej willi nie jest duży, liczy 120 metrów kwadratowych wraz z tarasem. Uwagę zwraca wyjątkowej urody, na wpół opuszczony witraż, sprawiający wrażenie barwnej rolety, oddzielającej krużganek od ogrodu. Od wejścia do willi tzw. Nowej Estreicherówki, wpisanej do rejestru zabytków, obujemy z dziełami sztuki znakomitych artystów malarzy (jest tu m. in. jeden z autoportretów St. Wyspiańskiego), ale głównie są prezentowane pamiątki rodzinne, portrety Karola Estreichera seniora, Stanisława Estreichera i Karola Estreichera juniora oraz ich żon i dzieci. Zachowane są oryginalne meble, podłoga, lampy i przedmioty codziennego użytku. W gablotach ekspozycyjnych, kredensach pyszną się arcydziełka wyrobów artystycznych, przechodzące z pokolenia na pokolenie tej zacnej, najstarszej rodziny w Polsce. Są dokumenty strat kultury polskiej 1939-1945 i rewindykacji, książki pośród których zwraca uwagę kilka wyeksponowanych na półce ręcznie pisanych tomów, „Historii Krakowa i okolic” autorstwa krakowskiego historyka Ambrożego Grabowskiego, który spłodził ich aż dwieście. Notabene, Ambroży Grabowski był teściem profesora Karola Estreichera jr.

Jest w muzeum również skrupulatnie prowadzony przez Karola Estreichera juniora 8-tomowy „Dziennik wypadków”, zawierający okres od 1939 do 1984 roku. Publikacja, pozostawiona w rękopisie przez autora, została zgodnie z testamentową wolą po 2000 roku wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Można ją nabyć, zwiedzając willę.

Ale to nie wszystkie eksponaty pozostałe po rodzice Estreicherów. Zwiedzający mogą obejrzeć niewielki stolik podarowany prapradziadkowi Dominikowi, wykonany przez słynnego włoskiego malarza Marcello Bacciarellego oraz trzy kostki cukru z monogramami króla-gospodarza z „Obiadów Czwartkowych”, na których bywał Dominik podczas pobytu na dworze ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego; tam malował portrety, projektował plafony do pałaców króla w Warszawie. Zachowała się także naznaczona czasem talia kart. Wyjątkowym eksponatem jest jednak urna – tekturowe pudełko oznaczone numerem 660, w którym Niemcy za opłatą kilkudziesięciu marek w 1940 roku przysłali wdowie prochy Profesora Stanisława Estreichera zamordowanego w niemieckim obozie koncentracyjnym Sachsenhausen-Oranienburg. W trzy miesiące po otrzymaniu tej przesyłki, żona Profesora Helena Estreicher zmarła – „pękło jej serce”.

W salonie, w starej szafie przechowywany jest wojskowy mundur majora Karola Estreichera juniora oraz para czarnych butów, przywiezionych z Anglii, które zakładał tylko na wyjątkowe okazje.

Zaskoczeniem dla zwiedzających, z uwagą na jego ekspozycję w pomieszczeniu toalety (w zaszkłonym regale), jest oryginalny zestaw pierwszej pomocy i leków przeciwbólowych oraz materiałów opatrunkowych. Stoi też stara waga do mierzenia masy ciała, piecyk do ogrzewania i kilka przydatnych w gospodarstwie domowym sprzętów.

Szczegółowe losy rodziny Estreicherów, od jej osiedlenia się w Krakowie do końca II wojny światowej, opisała przedstawicielka ostatniego pokolenia krakowskiej gałęzi Estreicherów, Krystyna Grzybowska, w niedokończonej „Kronice rodzinnej”.

Należy podkreślić, iż w 2014 roku, w 30. rocznicę śmierci, na ścianie willi-muzeum została osłonięta tablica upamiętniająca Profesora Karola Estreichera jr. następującej treści: *W tej willi w latach 1948-1984 żył i pracował prof. Karol Estreicher jr (1906-1984) XI prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z żoną Teresą Lasocką-Estreicher pseudonim konspiracyjny „Tell” współzałożycielką PWOK – Pomocy Więźniom Obozów Koncentracyjnych w latach 1940-1944 – Zarząd TPSP.*

Zasługi rodu Estreicherów dla Polski są nieocenione. Po pierwsze należy wymienić dokonanie spisu tytułów i autorów wszystkich ksiąg, które ukazały się w języku polskim od początku istnienia Polski.

„Bibliografię Polską” zapoczątkował Karol Estreicher starszy, który po powrocie ze Lwowa do Warszawy, dostał posadę dyrektora biblioteki na Uniwersytecie i mając dostęp do księgozbioru rozpoczął wielkie dzieło spisania ksiąg napisanych w ojczystym języku. Udo- wiodnił tym samym, iż Polska uważana przez

zaborców za luźną grupę etniczną nieposiadającą kultury, posiada 4-krotnie więcej pism, niż wszyscy zaborcy razem wzięci, dlatego też zdenerwowani Rosjanie pozbawili go posady uniwersyteckiej i musiał przenieść się do zaboru austriackiego, do Krakowa, gdzie wygrał konkurs i jak wyżej wspomniałam, został dyrektorem Biblioteki na Uniwersytecie. Doprowadził mieszczącą się w Collegium Maius Bibliotekę do świetności i kontynuował pracę nad „Bibliografią Polską”.

Trzeba dodać, iż Karol Estreicher starszy był wielkim pasjonatem teatru. Codziennie, po pracy w Bibliotece, bywał w Teatrze Miejskim (dziś Starym); pozwolił nawet zrobić przejście między kamienicami (jego kamienica sąsiadowała z Teatrem), by łatwiej było przenosić na scenę jego meble, aby uzupełnić scenografię.

Dzieło bibliograficzne Karola Estreichera starszego kontynuował jego syn Stanisław. Systematycznie przez lata opracował jedenaście kolejnych tomów „Bibliografii Polskiej”. W roku 1939 zabrakło tylko tomu dotyczącego tytułów na literę „Z”. Należy podkreślić, iż Stanisław Estreicher był przez trzy kadencje Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dzieło dziadka Karola i ojca Stanisława dokończył Karol Estreicher jr., który rozpoczął w 1948 roku remont najstarszego budynku UJ Collegium Maius, przywrócił budowlę dawną świetności i urządził w nim sławne Muzeum UJ, został też jego dyrektorem.

Oprócz „Bibliografii Polskiej”, jako historyk sztuki, pozostawił po sobie wiele cennych publikacji, chociażby „Przewodnik po Krakowie” i „Historię sztuki w zarysie”. Przez 27 lat był XI Prezesem TPSP w Krakowie, któremu - jak wspominałam wcześniej - przekazał cały swój majątek.

Karol Estreicher jr w latach 1939-1948 odzyskiwał dla Polski zagrabione przez Niemców dzieła sztuki, m.in. „Dama z gronostajem” i „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem”. Jest uważany przez zachodnioeuropejskich znawców za największego rewindykatora w historii Europy. Stąd przed jego willą wmontowana została wspomniana już przeze mnie ważna tablica: **MUZEUM RODU ESTREICHERÓW, STRAT KULTURY I REWINDYKACJI**. Stąd też, i nie bez powodu, prof. Jerzy Madeyski uważał, że można porównać zasługi królów z rodu Jagiellonów z profesorsko-mieszczańskim rodem Estreicherów, którego członkowie byli w większości blisko związani z Uniwersytetem Jagiellońskim – dwóch z nich było rektorami, pięciu profesorami, kilkunastu doktorami tej uczelni.

„Myśląc Kraków, myślimy Jagiellonowie i Estreicherowie” – mawiał prof. Jerzy Madeyski.

Warto zatem znaleźć się na Małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej w Krakowie i zwiedzić na Sarnim Uroczysku ten cenny zabytek kultury polskiej, który pozostawił po sobie nieoceniony Ród Estreicherów.

**Irena Kaczmarczyk**

